

## **Pamięci Józefa Jaronia legionisty, nauczyciela, żołnierza września 1939 r.**

Praca napisana została w związku z udziałem autorki w Projekcie społecznym „Przerwane życiorysy...” organizowanym przez Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko narodowi Polskiemu – Delegaturę w Kielcach i Wzgórze Zamkowe – Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej

„Moja Najdroższa Fusiu! Z wielkim utęsknieniem oczekuję tej chwili, gdy będę mógł połączyć się z Wami. Najdrożsi! Obecnie, zawiadamiam Was, że jestem jeszcze zdrow i bardzo, a bardzo tęsknię za Wami. Wiem, że Wam ciężko żyć bez środków do utrzymania, ale pocieszam się tym, że ty Fusiu, jesteś zaradną i dzielną, więc jakoś siebie i dzieci nasze uchronisz od głodu i zimna. Jeśli zajdzie potrzeba to sprzedaj co można. Po wojnie dorobimy się i kupimy znowu to czego nam będzie potrzeba (...)”.

To fragment listu Józefa Jaronia napisanego 30 listopada 1939 r. do żony Stefanii, którą pieczołotliwie nazywał Fusią i dzieci z obozu jenieckiego w Kozielsku – syna ziemi rzeszowskiej, sądeckiej i staszowskiej, gorącego patrioty, który walczył o niepodległość Polski i stawał w obronie jej granic.

Józef Jaroń był kierownikiem szkół, żołnierzem, nauczycielem i społecznikiem. Żył w latach 1900-1940. Ukończył czteroklasową mieszaną Szkołę Powszechną (Ludową) w Dąbrówce Niemieckiej, Męskie Seminarium Nauczycielskie w Starym Sączu oraz Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu. Służył w Legionach Polskich oraz uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1919-1923 pracował w szkole w Gągolinie i w Mściowie (powiat sandomierski).

W 1922 r. zawarł związek małżeński ze Stefanią Tutak z Turbii (urodzoną 16 stycznia 1900 r., zmarłą 18 sierpnia 1978 r.), z którą miał dwoje dzieci: Irenę (po mężu Gawrońska, urodzoną 17 kwietnia 1923 r., zmarłą 8 listopada 1983 r.) i Jerzego (urodzonego 1 czerwca 1926 r., zmarłego 7 lipca 1993 r.). Stefania była również nauczycielką. Uczyła śpiewu i języka polskiego. W czasie II wojny światowej była zaangażowana w tajne nauczanie. Córka Irena była łączniczką i sanitariuszką w podobwodzie ZWZ-AK Staszów, dzięki swojemu ojcu bardzo dobrze знаła język niemiecki. Jerzy (pseudonim Salamandra) z kolei był żołnierzem 9. kompanii III batalionu 2. Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej. Irena wspominała Józefa jako bardzo dobrego ojca, wymagającego, ale sprawiedliwego, dbającego o byt materialny i zawsze mającego czas dla rodziny.

W 1923 r. Józef Jaroń zdał II egzamin nauczycielski w Przemyśle i uzyskał patent na nauczyciela szkół powszechnych. W 1924 r. wraz z żoną został skierowany do pracy w Szkole Powszechnej w Ossali w powiecie sandomierskim, gdzie objął także obowiązki kierownika szkoły.

W 1929 r. po śmierci Heleny Kuniewicz, wieloletniej kierowniczkii Szkoły Żeńskiej w Staszowie, podjął w tejże szkole pracę jako kierownik oraz nauczyciel muzyki i śpiewu. Na stanowiskach tych pracował do 1939 r. Wraz z nim do Staszowa przeniosła się także jego rodzina. Stefania do 1939 r. nie wykonywała zawodu nauczycielskiego z powodów zdrowotnych, była w tzw. stanie spoczynku.

Józef Jaroń był znany z pasji społecznikowskiej. Pracę zawodową łączył z działalnością kulturalno-oświatową, która polegała m.in. na walce z analfabetyzmem i podnoszeniu poziomu patriotyzmu, wiedzy i kultury mieszkańców Staszowa i regionu. Udzielał się na różnego rodzaju kursach i konferencjach rejonowych związanych z oświatą.

Od 1 października 1919 r. należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Organizował pogadanki, wykłady i odczyty poświęcone oświacie, dziejom ojczystym i tradycjom oręża polskiego. Był wielkim entuzjastą morza. Należał do Ligi Morskiej i Kolonialnej. Brał udział we wszystkich wydarzeniach na terenie miasta, które odbywały się z okazji Święta Morza. Udzielał się w Towarzystwie Dramatycznym im. Aleksandra Fredry, nazywanym Teatrem Fredreum, który założył w 1932 r. lekarz weterynarii Jan Rażny. W latach 1934-1938 pełnił funkcję ławnika (z listy BBWR) w miejscowym Magistracie.

Józef Jaroń utrzymywał bliskie kontakty z Legionistami. Należał do Związku Legionistów Polskich. Brał udział w zjazdach ogólnych Związku Legionistów Polskich z udziałem marszałka Józefa Piłsudskiego. W dokumentach zachowały się jego dwie karty uczestnictwa w tychże zjazdach: z 1923 r. we Lwowie i 1929 r. w Nowym Sączu. Ponadto nasz bohater należał do Związku Strzeleckiego i posiadał „Odznakę Strzelecką”. Od 1935 r. należał do Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Józef Jaroń po przeniesieniu do rezerwy był przygotowywany w macierzystym pułku do objęcia funkcji dowódcy plutonu na wypadek wojny. W 1925 r. odbył Kurs Przysposobienia Wojskowego dla kierowników hufców w obozie Zelemianka z wynikiem ogólnym celującym. W 1932 r. ukończył kurs w Batalionie Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 7a w Jarocinie i został mianowany ze starszeństwa na podporucznika, a w 1939 r. na porucznika z przydziałem do 2. Pułku Piechoty Legionów Polskich.

Wrzesień 1939 r. to początek jednego z najtragiczniejszych okresów w historii Polski. Klęska wrześniowa przyniosła ze sobą kres istnienia II Rzeczypospolitej, początek masowych egzekucji i eksterminacji narodu polskiego. Działania wojenne nie ominęły okolic Staszowa.

Józef Jaroń we wrześniu 1939 r. został zmobilizowany do improwizowanego 4. batalionu 94. Pułku Piechoty Rezerwowej, formowanego na bazie ośrodka zapasowego żandarmerii w Staszowie. Walczył na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

4 września Wódz Naczelny, Edward Rydz-Śmigły nakazał gen. Fabrycemu ubezpieczanie mostów na Wiśle. 5 września mosty – kołowy w Sandomierzu i kolejowy w Zalesiu Gorzyckim zostały obsadzone załogami, a sprowadzeni saperzy przygotowali je w razie konieczności do wysadzenia. W tym dniu również przygotowania do obrony pod dowództwem ppłk. Bolesława Gancarza (I zastępca dowódcy 2. Pułku Piechoty Legionów) rozpoczęły pododdziały stacjonujące w garnizonie Sandomierz. W ramach Armii „Karpaty” wyodrębniono tzw. grupę „Sandomierz”. 6 września nowo powołany dowódca tworzącej się grupy „Sandomierz”, ppłk Antoni Sikorski, po odprawie z gen. Wacławem Scaevolą Wieczorkiewiczem, otrzymał rozkaz zorganizowania 50-kilometrowej rubieży obronnej wzdłuż Wisły, która miała za zadanie zabezpieczyć mosty i przeprawy na rzece, na odcinku Zawichost – Baranów Sandomierski, ochraniać je i przygotować do zniszczenia w celu uniemożliwienia przeprawy wrogowi oraz podporządkować sobie luźne oddziały znajdujące się w tym rejonie i przygotować się do przyjęcia własnych wojsk wycofujących się z zachodniej części kraju. W tych działaniach wraz ze swoim batalionem uczestniczył Józef Jaroń.

Wiadomo, że 3 września 1939 r. Niemcy zbombardowali stację kolejową w Sandomierzu. Jednak dworzec kolejowy nie został uszkodzony, a pociągi nadal kursowały. Kolejne naloty skierowane były na mosty na Wiśle.

6 września rozpoczął się w okolicach Gorzyc pierwszy i zmasowany atak. Nadlatywało zazwyczaj od 6 do 12 samolotów, rano około godziny 9.00 i popołudniu około 16.00. Samoloty te zrzucały bomby na miasto i bezkarnie krążyły nad bezbronnymi miejscowościami, szczególnie nad stacją i drogą do Rozwadowa i Tarnobrzega.

Rano 7 września dowództwo grupy „Sandomierz” nawiązało kontakt ze sztabem Armii „Lublin” oraz otrzymało nowe rozkazy z dowództwa Armii „Karpaty”. Nakazywały one wykonanie następujących zadań: przygotować się do walki z bronią pancerną nieprzyjaciela; jak najdłużej utrzymać mosty na Wiśle w celu ułatwienia przeprawy wojsk nadchodzących z zachodniej części kraju; wysadzać mosty tylko w ostateczności, w przypadku bezpośredniego zagrożenia, że zostaną opanowane przez przeciwnika; utrzymywać styczność i łączność z Armią „Lublin”.

13 września, po zdobyciu przez oddziały niemieckiego VII KA przyczółków pod Tarnobrzegiem i Baranowem, ppłk Sikorski otrzymał od gen. Sadowskiego rozkaz odwrotu za San, gdzie oddziały Grupy miały bronić trzech odcinków od Zawichostu do Żabna: „Odcinek północny” – od Zawichostu do Antoniowa – 94. pp, w tym nasz bohater; „Odcinek

środkowy” – między Antoniowem a Nowinami – II batalion 54. pp i II dywizjon 55. pal; „Odcinek południowy” – od Nowin do Żabna – zajmowany przez 164. pp.

Wieczorem 20 września, wobec niemożności przebicia się przez pierścień okrążenia jako zwartej jednostki oraz odcięcia 164. pp pod Łosińcem, ppłk Sikorski podzielił oddziały zebrane w lesie koło Maził na kilkudziesięcioosobowe grupy, które miały przebijać się samodzielnie. Od tego momentu dalsze losy naszego bohatera nie były już nieznane.

Po wielu latach udało się ustalić, że prawdopodobnie 2 listopada 1939 r. w bliżej nieokreślonych okolicznościach, Józef Jaroń, trafił do niewoli sowieckiej w Kozielsku, jako jeden z 385 094 polskich żołnierzy, podoficerów i oficerów zatrzymanych przez wojska Frontu Ukraińskiego. Kozielsk leży około 250 kilometrów na południowy wschód od Smoleńska na linii kolejowej Smoleńsk – Gorbaczowo – Tuła. Należy zaznaczyć, iż według posiadanej przez rodzinę wiedzy nasz bohater, przebywając w obozie w Kozielsku nie zdjął dystynkcji oficerskich.

19 października 1939 r. rodzina dostała informację, że widziano Józefa w Dąbrowie pod Tarnowem w ambulansie niemieckim. W dniu następnym Stefania pojechała tam z przepustką po męża, ale, niestety wróciła sama.

Z obozu w Kozielsku zachował się też cytowany na początku list, noszący datę 30 listopada 1939 r., który został skierowany do żony i dzieci. Wynika z niego, że Józef Jaroń był przekonany, że powróci do rodziny. Dziś, list ten jest najcenniejszą pamiątką, pieczołowicie przechowywaną przez potomków Józefa. W liście pytał m.in. o rodzinę i szkołę, w której był kierownikiem. Pisał: „(...) Odpisz mi zaraz krótki, zwięzły i czytelny list, Irka i Jerzyk niech się dopiszą na tym samym liście. Ciekawy jestem, czy dzieci uczęszczają do szkoły czy też uczą się w domu. Jeżeli nie chodzą do szkoły, to pamiętaj Irenko i Jerzyku, uczyć się w domu, aby nie zapomnieć tego, czego uczyliście się dotąd. Słuchajcie Mamusi, nie grymaście, pomagajcie w pracy! Następny list napisz Fusiui za parę tygodni. Adresu do mnie nie daj nikomu, a tylko zawiadom, że żyję i jestem w S. S. S. R. Opisz mi co w rodzinie mojej i Twojej, oraz o naszych znajomych, a zarazem opisz w 2-3 słowach, co jest w mojej szkole. Adres podaję, koperty nie zaklejaj, nalep znaczek zagraniczny. Jeżeli będziecie zasiadali do stołu wigilijnego, myślą, sercem jestem z Wami. Bądźcie mężni i dobrej myśli! Całuję Was i mocno ściskam. Dla wszystkich z rodziny naszej łączę ucałowanie. Dla znajomych pozdrowienia. Józek”.

Warto zaznaczyć, iż międzywojenne konwencje z XX wieku regulowały, jak powinni być przetrzymywani jeńcy wojenni i jakie są ich prawa. Żołnierze i oficerowie polscy, idąc do niewoli, spodziewali się, że po zakończeniu wojny bardzo szybko powrócą z obozów

jenieckich do swoich domów i zawodów: nauczycielskiego, prawniczego, lekarskiego itp. Poza tym niedługo przed egzekucją enkawudziści rozdawali jeńcom ankiety, w których mieli napisać, gdzie udadzą się po rozwiązaniu obozów. Żołnierze Wojska Polskiego byli więc przekonani, także Józef Jaroń, że wkrótce zostaną zwolnieni. Dziś już wiemy, że tak się nie stało. Nasz bohater został wywieziony na śmierć po 13 kwietnia 1940 r.

Ogółem wyjechało z Kozielska 21 transportów. Łącznie pod Katyniem zamordowano 4 443 Polaków, prawie samych oficerów służby czynnej i rezerwy. Wśród nich było też 22 cywilów i jeden duchowny. Ich ciała ulokowano w ośmiu masowych grobach.

„Żona i dzieci (Stefania, Irena i Jerzy – przyp. autorki) łudzą się, że mąż i ojciec żyje gdzieś w dalekiej tajdze – czytamy w <<Gazecie Krakowskiej>> z dn. 14, 15 sierpnia 1990 r. W 1943 r. z wypiekami na twarzy żona wertuje drukowaną w krakowskiej gadzinówce listę ofiar Katynia, ale nie natknęła się na nazwisko męża. Nadzieje ożywają, gdy do kraju wkracza wojsko Berlinga. Jaroń nie wraca. Ślad po nim zaginął”.

Sprawa Katynia była niewygodną w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Niewiele o niej mówiono lub asekuracyjnie wskazywano winę Niemców. Rodziny oficerów i wielu Polaków znało prawdę o Katyniu, jednak nie wolno im było o tym głośno mówić. Władze ZSRR przyznały się do zbrodni dopiero w kwietniu 1990 r. Część dokumentów potwierdzających sowiecką odpowiedzialność za mord przekazał 14 października 1992 r. stronie polskiej prezydent Rosji Borys Jelcyn.

Stefania Jaroń zaraz po wojnie wraz z dziećmi przeniosła się do Dwikóz, gdzie podjęła pracę w tamtejszej szkole podstawowej. Oczekiwała na powrót z wojny męża, o którym wiedziała, że jest w niewoli radzieckiej. Kiedy gruchnęła wiadomość o Katyniu, podejrzewała, że Józef mógł tam zginąć. Szukała męża m.in. poprzez Czerwony Krzyż. W odpowiedzi na jeden ze swoich listów otrzymała lakoniczną informację, iż: „Według informacji Radzieckiego Czerwonego Krzyża w Moskwie wyżej wymieniony (Józef Jaroń – przyp. autorki) nie został odnaleziony na terenie ZSRR”. W 1947 r. urzędnicy dali jej do zrozumienia, aby przestała szukać męża, jeśli chce pracować w szkole. W tamtych czasach, niestety, za zajmowanie się tą sprawą groziło ciągle przesłuchiwanie, nękanie, a nawet utrata pracy.

O poszukiwaniach po wojnie wspomina Maciej Respondowicz, prawnuk Józefa: „W 1947 r. Stefania musiała przerwać poszukiwania swojego męża, gdyż dostała informację od <<życzliwych>>, że ma przestać się dopytywać, a uzyskać tylko zaświadczenie, że mąż nie żyje chyba, że nie chce uczyć w szkole”. Ze względu na dobro dzieci Stefania złożyła wniosek do sądu grodzkiego w Staszowie o uznanie Józefa za zmarłego. Dlatego też

postanowieniem sądu w osobie sędziego J. Klaczyńskiego, Józef Jaroń w 1947 r. został uznany za zmarłego.

Wiadomo jednak, że Stefania pomimo tego szukała męża cały czas. Umarła, nie uzyskawszy potwierdzenia, co się z nim stało. Najgorsze dla niej było to, że podejrzewała, jaki spotkał go los, ale bardzo chciała mieć pewność.

Rodzina Józefa otrzymała wiadomość o jego śmierci, dopiero w 1990 r. a więc już po śmierci jego żony i córki. Otrzymała ją wnuczka Iwona Respondowicz za pośrednictwem Rodziny Katyńskiej w Gorzowie, która po śmierci swej matki Ireny kontynuowała poszukiwanie prawdy o losie Józefa (na początku lat 90. XX w. była prezesem Gorzowskiej Rodziny Katyńskiej. Odebrała Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 i medal „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939”) oraz syn Jerzy w Gdańsku (otrzymał tę informację od koła Rodzin Katyńskich w Gdańsku). Natomiast w 1991 r. odtajnione zostały listy wywózkowe. Nazwisko Józefa Jaronia widniało na liście – nr 29/3, poz. 8, numer jeniecki 2954. Dokument opatrzony został dopiskiem: ściśle tajne, pod którym widnieje podpis: naczelnik uprawienia NKWD, SSSR po dziełach wojennopieniennych kapitan gosudarstwienniej bezopasnosti: Skorupienko.

Przez wiele lat nieznane były losy polskich oficerów wywiezionych na Wschód. Przepadli oni bez śladu w 1940 r. Ich groby i groby innych pomordowanych odkryto dopiero latem 1991 r. w Charkowie na Ukrainie i w miejscowości Miednoje w Rosji.

W lesie katyńskim, w 1943 r., przy zwłokach majora Adama Solskiego znaleziono fragment jego pamiętnika, który urywa się na słowach: „Przywieziono mnie gdzieś do lasu, coś w rodzaju letniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano zegarek, na którym była godzina 6.30, pytano mnie o obrączkę, zabrano ruble, pas główny, scyzoryk...”.

Wiemy dzisiaj, że jeńców ładowano po kilkunastu w „czornyje worony” – samochody więzienne z zamazanymi szybami, wieziono na miejsce kaźni – a tam wykwalifikowane ekipy morderców NKWD doprowadzały każdego, w razie konieczności (stawianego oporu) wiążąc ofiarę sznurami, przed wykopany dół i strzałem w tył czaszki kładły kres życiu znienawidzonego Polaka. Ofiary mordu katyńskiego leżały w grobach w takim samym porządku, w jakim wywożono je z Kozielska.

W 2007 r., dla uczczenia pamięci poległych na Wschodzie, wszyscy oficerowie zamordowani w Katyniu, Charkowie i Miednoje zostali awansowani o jeden stopień. Wśród nich Józef Jaroń, który został pośmiertnie awansowany do stopnia kapitana na mocy postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 5 października 2007 r.

Józef Jaroń za życia za zasługi dla kraju został odznaczony Krzyżem Legionów, Srebrnym Krzyżem Zasługi (w 1937 r.) i Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę (w 1938

r.), a także licznymi odznakami i medalami pamiątkowymi. Natomiast pośmiertnie został odznaczony medalem „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939” oraz Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 r., a także zbiorowo, wraz z innymi żołnierzami zgładzonymi w Katyniu, Orderem Virtuti Militari (nr 14384).

Biografia Józefa Jaronia została opracowana dopiero w 2018 r. i nie było to zadanie łatwe do wykonania. Gdyby nie pomoc jego prawnuków, Macieja Respondowicza i Marcina Jaronia ona nigdy by nie powstała. W archiwach państwowych bowiem zachowało się niewiele materiałów na jego temat. Dopiero odnalezienie rodziny zmarłego rzuciło nieco światła na jego biogram, a ściślej rzecz ujmując, to rodzina odnalazła autorkę jego biogramu, która to chcąc upamiętnić postać Józefa Jaronia napisała krótki artykuł na jego temat i wrzuciła go na stronę internetową szkoły, w której pracuje. Maciej Respondowicz i Marcin Jaroń dostarczyli autorce zachowane przez rodzinę Józefa skany dokumentów i zdjęć. Pożółkłe ze względu na upływ czasu papiery i fotografie stanowiły jedynie punkt wyjścia. Opracować życiorys na ich podstawie stanowiło nie lada wyczyn, ale udało się i pamięć o nim została przywrócona.

Podsumowując należy stwierdzić, że Józef Jaroń to niewątpliwie cichy bohater, który przyczynił się do odzyskania niepodległości w latach 1914-1918, włożył wkład w kształtowanie i obronę granic II Rzeczypospolitej Polskiej oraz w budowę jej struktur w okresie międzywojennym, poprzez działania zwłaszcza na płaszczyźnie lokalnej i regionalnej, a którego życie w sposób brutalny zostało przerwane w roku 1940. Jego brak odczuwany jest do dziś!

Agata Ł. Bazak

### **Bibliografia:**

- 1) Archiwum Prywatne Marcina Jaronia, *Album ze zdjęciami*.
- 2) Archiwum Prywatne Rodziny Józefa Jaronia: *Dokumenty i zdjęcia przekazane przez Macieja Respondowicza*.
- 3) Bazak A., *Józef Jaroń: legionista, nauczyciel, więzień Kozielska*, Sandomierz 2018.
- 4) *Grupa Sandomierz*, [w:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Grupa\\_„Sandomierz”](https://pl.wikipedia.org/wiki/Grupa_„Sandomierz”), (dostęp 10.07. 2017 r.).
- 5) Łysiak-Kosowska L., *II wojna światowa na terenie obecnej gminy Gorzyce i okolicznych miejscowości. Cz. II*, publikacja z dn. 05.09.2014 r., [w:] [www.gminagorzyce.pl/](http://www.gminagorzyce.pl/), (dostęp 10.07. 2017 r.).
- 6) Makowska A., *Prywatne miasto Staszów i dobra staszowskie*, Warszawa 1981.
- 7) Mazur G., *General Mieczysław Smorawiński. Syn ziemi turkowskiej i kaliskiej*, Turek 2012.
- 8) *Obozy jenieckie NKWD IX 1939 – VIII 1941*, red. S. Jaczyński, Warszawa 1995.
- 9) Respondowicz M., *Pisemna relacja na temat Józefa Jaronia*, mps 2015.
- 10) [www.katolickie.media.pl/katyn-1940-2010/katyn-pamietamy/1270-polscy-jency-w-obozie-w-kozielsku-3-rozstrzelana-polska/](http://www.katolickie.media.pl/katyn-1940-2010/katyn-pamietamy/1270-polscy-jency-w-obozie-w-kozielsku-3-rozstrzelana-polska/), (dostęp 10.07. 2017 r.).



**Józef Jaroń w mundurze oficera Wojska Polskiego. 1933 r.**



**Józef Jaroń z żoną Stefanią i dziećmi: Ireną i Jerzym**



**Józef Jaroń z żoną Stefanią i dziećmi: Ireną i Jerzym**



**Apel pamięci poświęcony marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu zorganizowany przez nauczycieli i uczniów Szkoły Powszechniej nr 2 w Staszowie. Józef Jaroń stoi wśród uczniów po prawej stronie**



**Uczniowie Szkoły Powszechniej nr 2 w Staszowie wraz kierownikiem szkoły Józefem Jaroniem. Powrót z mszy świętej sprawowanej w intencji marszałka Józefa Piłsudskiego. 1938 r.**



Koniec roku szkolnego. Józef Jaroń stoi pierwszy z prawej. 1939 r.



Ostatnie wakacje. Józef Jaroń stoi trzeci z prawej. Lipiec 1939 r.



**Uczestnicy kursu Przysposobienia Wojskowego dla kierowników hufców w obozie Zelemianka. Józef Jaroń stoi pierwszy z prawej. 1925 r.**



**Oficerowie Wojska Polskiego. Józef Jaroń stoi w pierwszym rzędzie siódmy od lewej. 1928 r.**



**Kadra oficerska 1. batalionu 2. Pułku Piechoty Legionów Polskich w Staszowie. Józef Jaroń siedzi w drugim rzędzie drugi od lewej. Na zdjęciu również Stefania Jaroń, siedzi czwarta od prawej. 1933 r.**



**Józef Jaroń wraz z oficerami 1. batalionu 2. Pułku Piechoty Legionów Polskich w Staszowie. 1937 r.**

СССР  
 1940г. р. *г. Жуковский*  
 г. Москва

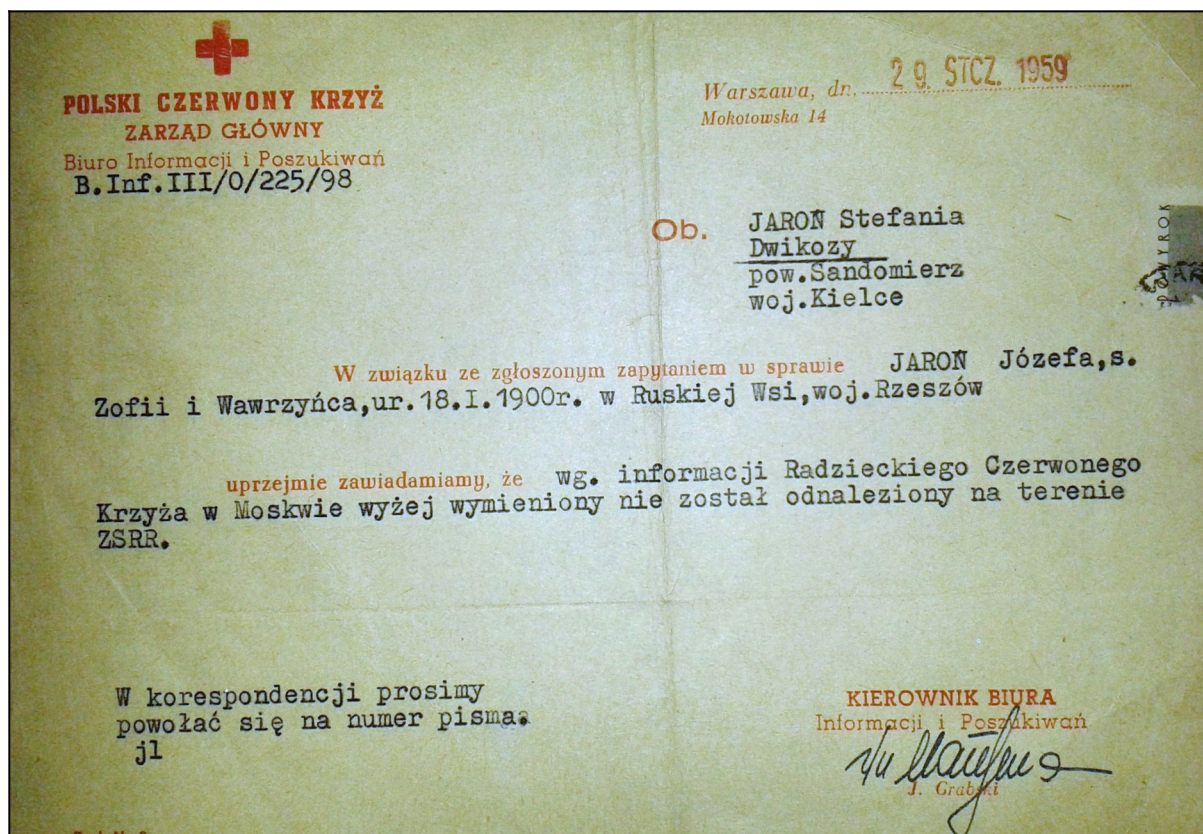
ТОЛЬКО ЛИЧНО.  
 СОВЕРШЕННО-СЕКРЕТНО

НАЧАЛЬНИКУ КОЗЕЛЬСКОГО ЛАГЕРЯ ВОЕННОПЛЕННЫХ  
 СТЕПЕНАНТУ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ  
 тов. К О Р О Л Е В У.  
 гор. Козельск, Смоленской области.

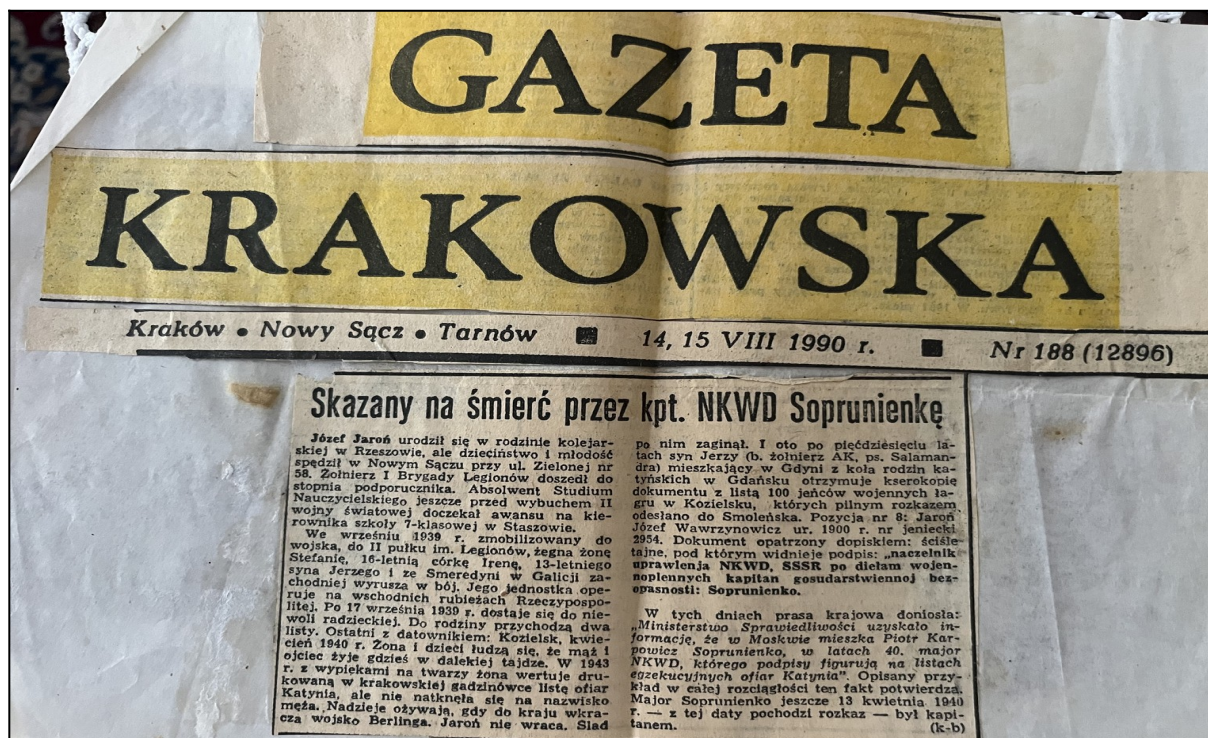
С получением сего немедленно направьте в гор.  
 Смоленск в распоряжение Начальника УНКВД по Смолен-  
 ской области нижеперечисленных военнопленных, содер-  
 жащихся в Козельском лагере:

|                                                     |             |
|-----------------------------------------------------|-------------|
| 1. ГАРДУБА Казимира Яновича, 1894г.р.               | дело №-1951 |
| 2. ВЕСОДКОГО Иосифа Станиславовича, 1907г.р.        | 4779        |
| 3. ВАСЕВИЧ Бронислава Теофильевича, 1898г.р.        | 3099        |
| 4. ГОРАЧИУСКОГО Александра Александровича, 1890г.р. | 3549        |
| 5. ПЕРТОВИЧ Сигизмунда Станиславовича, 1902г.р.     | 73          |
| 6. ШИДРА Романа Казимировича, 1911г.р.              | 3409        |
| 7. ЯГОРСКОГО Константина Львовича, 1904г.р.         | 3679        |
| 8. ЯРОНЬ Язефа Давидовича, 1900г.р.                 | 2954        |
| 9. КАМПИКОВИЧ Бронислава Андреевича, 1894г.р.       | 909         |
| 10. ЯКУБОВСКОГО Язефа Яновича, 1901г.р.             | 1857        |
| 11. ВЕЛИЧКОС Георгия Ильича, 1896г.р.               | 3485        |
| 12. ЕУБИК Витольда Язефовича, 1908г.р.              | 3906        |
| 13. ГРОНЕЦКОГО Людвиг Владиславовича, 1900г.р.      | 4597        |
| 14. ГАРНИЗ Владислава Антоновича, 1895г.р.          | 797         |

Lista wywózkowa, na której widnieje nazwisko Józefa Jaronia



Pismo Polskiego Czerwonego Krzyża skierowane do Stefanii Jaroń z dn. 29.01.1959 r.



Artykuł z „Gazety Krakowskiej” z 1990 r. opisujący losy Józefa Jaronia

Praca przygotowana została w związku z Projektem społecznym „Przerwane życiorysy...” organizowanym przez Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko narodowi Polskiemu – Delegaturę w Kielcach i Wzgórze Zamkowe – Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej

